10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok II. | Nr. 124.

Kraków, piątek 30 maja 1941 r.

[illegible]

Radjo londyńskie oświadcza:

Ruchy floty angielskiej silnie sparaliżowane.

Walki na Krecie w oświetleniu niemieckiem i angielskiem

Berlin, 29 maja. **Doniesienia naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych o sukcesach niemieckich na Krecie, stanowiących niewątpliwie jeden z najwspanialszych wyczynów wojennych w historii świata, jest komentowane w berlińskich kołach politycznych w tym duchu, że sukcesy te oznaczają dalszy poważny krok w operacjach wojennych.**

Kreta stała się od chwili ataku niemieckiego raną w brytyjskim systemie obronnym, ku której ciążą wszelkie siły obronne, jakiemi Anglicy wogóle dysponują na morzu Śródziemnem. Jeszcze nigdy dotychczas w ciągu obecnej wojny nie widziano w związku z operacjami powietrznemi tak wielkiej ilości zbombardowanych okrętów brytyjskich i jeszcze nigdy nie zniszczono w tak krótkim czasie tak wiele jednostek angielskiej floty wojennej.

Ponadto podkreślają w Berlinie, że **Anglicy poraz pierwszy w obecnej wojnie dopuścili do gwałtownego pojedynku pomiędzy flotą i lotnictwem.** Zarówno w czasie operacyj w Norwegji, jak i w czasie walk na froncie zachodnim, flota angielska, o ile możności, unikała tego rodzaju pojedynku. Wynik pojedynku na morzu Śródziemnem na korzyść strony niemieckiej **dowiódł przewagi lotnictwa niemieckiego.** Ogrom strat angielskich na morzu Śródziemnem wzrósł jeszcze wskutek sukcesów niemieckich jednostek floty wojennej, które zniszczyły angielski krążownik koło Islandji, a drugi angielski statek linjowy zmusiły do odwrotu. W związku z operacjami na Krecie podkreślają ze strony niemieckiej jeszcze następujące uwagi:

1) Obrońcy wyspy Krety posiadali w swych rękach znaczne atuty, odległości bowiem **utrudniały niezmiernie akcję niemieckich strzelców spadochronowych i wojsk samolotowych.** Podczas kiedy Niemcy musieli sobie z trudem wyszukiwać nieprzygotowanych miejsc do lądowania w ogniu obrony przeciwpowietrznej, **Anglicy mieli do dyspozycji szereg dogodnych lotnisk.** Lotniskowce mogły nieść obrońcom pomoc z powietrza, a podobnie flota angielska mogła brać udział w akcjach bojowych. **W tych warunkach wyczyn zdobywców niemieckich należy ocenić jako niezmierny sukces.**

2) W Berlinie zwraca się uwagę na **znaczenie wyspy Krety dla strategicznej sytuacji Anglików na morzu Śródziemnem,** co strona angielska dobitnie podkreśla. W Londynie stwierdzają, że **w razie padnięcia Krety w ręce niemieckie, zostałaby zdobyta połowa drogi do Suezu,** wskutek czego sytuacja Anglji w Iraku, w Egipcie i na Bliskim Wschodzie zostałaby wystawiona na **poważne niebezpieczeństwo.**

3) W niemieckich kołach wojskowych nie czyni się żadnej tajemnicy z tych możliwości. Podkreślają tam jednak że **Niemcy mają jeszcze inne ciosy w zanadrzu** i bynajmniej nie jest jeszcze pewnem, czy dowództwo niemieckie będzie przykładało wagę do akcentowanych przez Anglję następstw zajęcia Krety.

*

Robert Fraser oświadczył w radjo londyńskiem:

„W czasie walk o Kretę można zaobserwować **kilka interesujących faktów.** W poprzedniej wojnie tego rodzaju walka byłaby nie do pomyślenia, ponieważ flota brytyjska mogłaby udaremnić wysadzenie wojsk na ląd. Musimy przyznać, że **bombowce nurkowe wpłynęły na ograniczenie możliwości floty wojennej.** Jak daleko sięgają te granice dotychczas jeszcze nie wiemy, jednak faktem jest, **że poruszenia floty można silnie paraliżować.** Dzięki swej nowej taktyce transportów drogą powietrzną, Niemcy wynaleźli **nową metodę taktyki wojennej,** a okoliczność, że od 4-ch dni trzymają oni Malemy bez posiłków od strony morza, dowodzi, że **Niemcy mogą dokonywać operacyj wojennych posługując się wyłącznie wojskami, sprowadzanemi drogą powietrzną".**

Poważne straty Anglików na Krecie.

Madryt, 29 maja. **Według doniesień z Algeciras, do Gibraltaru przypłynęły we wtorek wieczór jeden angielski lotniskowiec z uszkodzeniami od bomb na pokładzie startowym i na mostku kapitańskim, nadto jeden krążownik i 2 kontrtorpedowce przybyło z ciężkiemi uszkodzeniami ze wschodniej części Morza Śródziemnego, celem poddania się reparacjom w tamtejszych dokach. Równocześnie wysadzono na ląd większą liczbę rannych.**

Członkowie załóg okrętowych brytyjskich opowiadali, że wskutek bombardowania ich okrętów przez niemieckich lotników, zginęło wiele ich towarzyszy, **których pogrzeb odbył się na pełnem morzu.**

Marynarze brytyjscy opowiadali dalej swoje przeżycia z niemieckimi strzelcami spadochronowymi, **których odwagę podkreślali z największem uznaniem.** W pobliżu Suda na Krecie **niebo było formalnie zaciemnione zeskakującymi żołnierzami niemieckimi.** Straty brytyjskie na Krecie wyniosły w ciągu pierwszych dni walki 4.200 ludzi.

W Gibraltarze stoją obecnie 2 statki transportowe, celem przyjęcia na pokład ostatnich mieszkańców cywilnych.

Berlin, 29 maja. Według dotychczasowych, częściowo opublikowanych przez admiralicję brytyjską cyfr strat, w bitwie morskiej i powietrznej koło Krety, na zatopionym krążowniku „Fiji" z załogi liczącej 650 ludzi, zginęło 150! zaś z 4 kontrtorpedowców, do których zatopienia przyznano się dotychczas, zginęło 238 ludzi.

Niepewność panuje jeszcze co do losu załogi 9.3000-tonowego krążownika „Gloucester", liczącej 700 ludzi. Admiralicja brytyjska liczy się z tem, że zatopienie tego krążownika było połączone z ciężkiemi stratami wśród załogi.

Pościg za wojskami angielskiemi na Krecie.

Nowe straty marynarki brytyjskiej na oceanie.

Berlin, 30 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Przez wojnę krążowników na wodach oceanicznych nieprzyjaciel stracił 52.000 ton tonażu okrętów handlowych. Z cyfry tej 41.000 ton zostało zatopionych przez jeden okręt wojenny, który łącznie zniszczył ponad 100.000 ton.

Okręt linjowy „Bismarck" zestrzelił wieczorem dnia 24 maja pięć brytyjskich samolotów, zatopił w nocy na 27 maja jeden z atakujących kontrtorpedowców nieprzyjacielskich i podpalił jeden dalszy kontrtorpedowiec.

Na Krecie niemieckie oddziały górskie, po zwycięskich walkach, ścigają pobitego nieprzyjaciela. Dotarły one do zatoki Armini i wzięły do niewoli znowu większą liczbę jeńców. Używana dotychczas przez Brytyjczyków, jako baza flotowa, zatoka Suda, jest wolna od nieprzyjaciela. Niemieckie lotnictwo zaatakowało skutecznie także i wczoraj silniejszemi formacjami samolotów bojowych i nurkowych brytyjskie stanowiska na północnem wybrzeżu Krety i zatopiło na obszarze morskim wyspy jeden okręt handlowy i jedną łódź strażniczą. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła dwa brytyjskie samoloty bojowe.

Wojska włoskie wylądowały na Krecie.

W Afryce północnej niemiecko-włoskie wojska odparły ponownie lokalne próby wypadu otoczonych w Tobruku Brytyjczyków wśród strat dla nieprzyjaciela. Niemieckie samoloty bojowe obrzuciły składy amunicji nieprzyjaciela pod Tobrukiem bombami, które spowodowały kilka wybuchów. Niemieckie samoloty nisko lecące zniszczyły na wschód od Sollum brytyjskie wozy pancerne i większą ilość samochodów. Na północ od Marsa Matruk pewien nieprzyjacielski okręt handlowy po obrzuceniu bombami stanął w płomieniach.

Samoloty zbrojnego wywiadu zatopiły za dnia na zachód od Irlandji z pewnej silnej formacji brytyjskiej jeden kontrtorpedowiec klasy „Tribal" i uzyskały trafienia bombą w pewien lekki krążownik.

Jedna z baterji dalekosiężnych marynarki wojennej ostrzeliwała z wybrzeża Kanału brytyjski konwój w pobliżu Folkestone.

Ostatniej nocy samoloty bojowe bombardowały z dobrym rezultatem brytyjskie porty na wybrzeżu południowo-wschodniem i zachodniem wyspy.

Niemieccy myśliwcy zestrzelili podczas próby nieprzyjaciela nalecenia na obsadzone obszary i na zatokę Niemiecką, bez własnych strat cztery brytyjskie samoloty bojowe i dwa samoloty myśliwskie.

Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy przez pojedyncze samoloty na północno-niemiecki teren nadbrzeżny bomby rozrywające i zapalające, które wyrządziły nieznaczne tylko szkody. Artylerja marynarki zestrzeliła jeden z atakujących samolotów.

W czasie od 22 do 29 maja nieprzyjaciel stracił łącznie 52 samoloty. Z liczby tej 20 samolotów zostało zestrzelonych w walkach powietrznych lub przez artylerję przeciwlotniczą, 11 przez jednostki marynarki wojennej, reszta została zniszczona na ziemi.

W tym samym okresie czasu 25 własnych samolotów zostało straconych.

Podczas operacyj w Afryce wyróżnił się szczególnie w walkach na ziemi major Hecht, dowódca pewnej grupy artylerji przeciwlotniczej, jak również podporucznik Wetter i podporucznik Vogelsang z pewnego oddziału artylerji przeciwlotniczej.

Zrezygnowano z obowiązku służby wojskowej w Irlandji.

Sztokholm, 29 maja. **Wobec silnego sprzeciwu ludności irlandzkiej, brytyjski rząd widział się zmuszonym do zrezygnowania z poprzedniego projektu, dotyczącego wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej na terenie Irlandji północnej.**

Walki w Iraku trwają nadal.

Damaszek, 29 maja. **Główna kwatera irackich sił bojowych podała we wtorek komunikat następującej treści:**

Front zachodni: W rejonie między Ruthbą i Ramadi walki trwają nadal. Nasze jednostki pancerne podjęły walkę z oddziałami nieprzyjacielskiemi, które musiały się wycofać, pozostawiając na polu bitwy wiele zabitych i rannych, oraz dwa wozy pancerne, 6 karabinów maszynowych, dwa działa oraz odbiornik iskrowy. Nasze straty są znikome.

Front południowy: Oddziały wojskowe oraz nieregularne bojowe grupy tubylcze zaatakowały w nocy z 25 na 26 maja nieprzyjacielski obóz wojskowy, położony na północ od miejscowości Maakal i Chou-[illegible]

Akcja lotnictwa: Nasze samoloty bombowe obrzuciły bombami Cineldebbane i Habbaniyah. Prawdopodobne jest zniszczenie dwóch brytyjskich samolotów, stojących na ziemi przed hangarami.

Brytyjskie samoloty dokonywały nalotów nad lotniskami w różnych okolicach kraju, w szczególności zaś w części północnej, oraz nad obozem w Raszid. Wyrządziły one szkody bardzo nieznaczne. Jeden z brytyjskich pilotów ostrzeliwał cywilny samochód, przyczem pewna kobieta poniosła śmierć a inni podróżni zostali zranieni.

Anglicy potwierdzają utratę Kandji.

Sztokholm, 29 maja. **Komunikaty angielskiej głównej komendy w Kairze podają wiadomość o utracie stolicy Krety Kandji (Chanja), wspominając o dalszym odwrocie pod Kandją z uwagi na zaostrzone ataki nieprzyjaciela.**

Niemieckie działania bojowe mają być wzmocnione przez nowe posiłki i przez wspieranie lotnictwa, bombardującego Anglików.

Klęska 5-ej armji wojsk chińskich

Szanghaj, 29 maja. **Sprawozdawca japońskiej armji w Szanghaju udzielił przedstawicielom prasy informacji na temat sytuacji bojowej na terenie Chin.**

Z udzielonych tam wiadomości wynika, iż w zasadzie przestała istnieć 5 chińska armja operująca na terenie prowincji Szansi. Jej dowódca generał Czengwanchong targnął się na swe życie. Dowódcy 3-ciej i 7-mej armji oraz dwaj komendanci dywizyj chińskich ponieść mieli śmierć w akcji bojowej. Do niewoli dostali się dwaj dowódcy dywizyj oraz ich zastępcy, zaś jeden z dowódców dywizyj jest ciężko ranny. Straty Chińczyków mają być bardzo poważne i wynoszą 35.924 żołnierzy, tudzież 12.946 jeńców, którzy dostali się do niewoli japońskiej.

Według dalszych informacyj sprawozdawcy wojskowego Japończycy mieli zdobyć w ciągu 20 dni miesiąca maja wszystkie działa 47 dywizyj chińskich, tudzież karabiny maszynowe 45 dywizyj, lekkie karabiny maszynowe 43 dywizyj oraz karabiny ręczne 46 dywizyj piechoty chińskiej. Łup ten dostał się w ręce Japończyków w akcji na terenach prowincji Szansi.

„New York Times" o sytuacji przemysłu zbrojeniowego.

Nowy Jork, 29 maja. **„New York Times" opublikował temi dniami obszerny artykuł, z którego wyjmujemy najciekawsze wyjątki.**

„Ogólna sytuacja zbrojeniowa ma deprymujący charakter. Umowy mają papierowe oblicze. Jedynie 1/8 zamówień została dotychczas obr[illegible] czyn. **Prawie czwarta część mających się [illegible] umów dotychczas nie została rozdzielona.** [illegible] dności napotyka się przy zjednaniu [illegible] czas [illegible] **10 miljonów robotników.** [illegible] chczas nie [illegible] sposób zamierza [illegible] robocze. **Przemysł zbrojeniowy dysponuje w chwili obecnej 1.[illegible] robotników fachowców, oraz 125.000 uczniów.**

[illegible] ci zachodzą w dziedzinie surowców, [illegible] z powodu niedostatecznie opracowanego [illegible] przeciwdziałającego, pracującego na pokrycie zapotrzebowania codziennego, do całkowitego wstrzymania produkcji, aby przemysł zbrojeniowy mógł sprostać swym zadaniom.

Syrja i Libanon „terenami okupowanemi przez nieprzyjaciela".

Nowy Jork, 29 maja. United Press przynosi z Londynu wiadomość o rozporządzeniu, wydanem przez brytyjskie ministerstwo handlu i blokady, według którego **Syrja i Libanon uważane są jako „tereny okupowane przez nieprzyjaciela".**

W ten sposób Anglja rozszerzyła swoją blokadę głodową na dalsze tereny, nie biorące zupełnie udziału w wojnie, a stojące jeszcze pod władzą mandatową jej dawnego francuskiego sprzymierzeńca.

Japonja wobec sytuacji na Oceanie Spokojnym.

Tokio, 29 maja. **Szef wydziału prasowego głównej kwatery cesarza japońskiego, kapitan Hiraide podkreślił w przemówieniu radjowem, wygłoszonem we wtorek z okazji dnia marynarki do całego narodu japońskiego, że w wypadku przyłączenia się Ameryki do wojny, europejski pożar wojenny, obecnie jeszcze bardzo odległy, jak również problemy Oceanu Spokojnego wynikające z postanowień Paktu Trzech Mocarstw, dotknęłyby bezpośrednio Japonję.**

Fale Oceanu Spokojnego z każdym dniem wzbierają wyżej, jednak w razie nastania stanu wojennego między Stanami Zjednoczonemi i Japonją może być mowa jedynie ze strony amerykańskiej o wojnie podjazdowej, polegającej na zwalczaniu handlu morskiego.

Nawet cała flota Stanów Zjednoczonych nie miałaby łatwego zadania, chcąc dokonać napadu na Japonję, ponieważ sama Ameryka napotkałaby na największe trudności, w razie gdyby zechciała odciąć Japonję od świata przy pomocy łodzi podwodnych i samolotów, podobnie jak to stosują Niemcy wobec Anglji. Pozatem odległość między najbliższą bazą flotową Stanów Zjednoczonych a zatoką Tokijską wynosi przeszło 1.000 mil, zaś liczba łodzi podwodnych i samolotów, jakiej Stany Zjednoczone mogłyby użyć do tego rodzaju ataku, musiałaby być pod naciskiem konieczności ograniczona.

Kapitan Hiraide oświadczył następnie, że wojna europejska pokazała, iż **decydujące znaczenie posiadają nietylko potężne siły militarne, ale i równocześnie zręczność dyplomatyczna.** Świat jest dzisiaj podzielony na dwie grupy, mianowicie na grupę młodych narodów, walczących o prawa życiowe swoich ludów i nowe uporządkowanie świata, oraz drugą grupę opowiadającą się za utrzymaniem status quo.

Fakt, że tak wiele państw europejskich upadło dowodzi, że **żaden naród, który opuszcza się na drugi, nie jest w stanie się utrzymać.** Niewiele jest takich mocarstw, które, podobnie jak Japonja, posiadają jednakowe siły na lądzie, na morzu i w powietrzu i z tego powodu żaden naród nie waży się jej atakować. Różnego rodzaju jednak wrogie potęgi czynią niezmordowane wysiłki, celem zburzenia jedności narodu japońskiego i złamania w ten sposób Japonji. Wobec tego cały naród musi wytężyć wszystkie siły, aby unicestwić te podstępne metody.

Mowca wyraził silne przekonanie, że jeżeli tego rodzaju nacisk gospodarczy ze strony wrogich narodów będzie zagrażał dalszemu istnieniu cesarstwa, **Japonja dla własnej obrony będzie zmuszona chwycić za broń.** Czy tego rodzaju sytuacja powstanie lub nie, zależy wyłącznie od stanowiska nieprzyjaznych narodów. Japonja nigdy bez potrzeby nie będzie prowokować innych krajów, jednak marynarka japońska wzmacnia coraz bardziej swoją siłę bojową tak, że **w każdej chwili jest przygotowana do ewentualnej walki, nawet z najbardziej potężnym przeciwnikiem.**

Japonja blokuje przy pomocy przeszło 200 okrętów wojennych wybrzeża południowo-chińskie, natomiast przeszło 300 okrętów wojennych, oraz świetnie ufortyfikowane bazy morskie na zachodnim Oceanie Spokojnym stanowią obronę przeciwko każdej potędze, któraby ewentualnie chciała sprowokować Japonję.

Flota powietrzna marynarki japońskiej wynosi około 4.000 samolotów. **Nikt w obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej nie może zagwarantować, że Japonja nie przystąpi do wojny, a na tego rodzaju możliwość zostały poczynione wszelkie przygotowania.** Naród powinien obecnie dopomóc tym, którzy ponoszą odpowiedzialność za kraj i przyczynić się do ostatecznego zwycięstwa, pracując każdy z najwyższym wysiłkiem w swoim zakresie.

Jasna i zdecydowana postawa marynarki i narodu japońskiego.

Tokio, 29 maja. **Na marginesie przemówienia radjowego szefa wydziału prasowego głównej kwatery cesarskiej, dziennik „Tokio Niczi Niczi" pisze:**

„Mowa radjowa kapitana Hiraide, skierowana do narodu japońskiego, wykazała nietylko jasną i zdecydowaną postawę marynarki japońskiej w obliczu obecnego okresu kryzysowego, ale także określiła równocześnie w sposób niedwuznaczny **stanowisko całego imperjum japońskiego".**

Cóż — zapytuje dziennik — w czasie kiedy chmury na oceanie Spokojnym zaciągają się z każdym dniem groźniej, może działać bardziej pokrzepiająco i uspokajająco, jak zapewnienie, że marynarka Japonji w myśl tradycyj wielkiego admirała Togo jest w pełni uzbrojona, aby móc stawić czoła w każdej sytuacji!

Sądząc ze słów kapitana Hiraide nietylko jest bardzo prawdopodobnem, że **Japonja przystąpi do wojny w myśl postanowień paktu trzech,** ale także, że **będzie ona zmuszona do chwycenia za broń,** aby uwolnić się od nacisku gospodarczego i zapewnić egzystencję narodu. To, że taki nacisk jest wywierany na Japonję, jest faktem aż nadto znanym. Każdy poszczególny Japończyk odczuwa ten nacisk.

Podkreślona przez Hiraide konieczność zrzucenia amerykańskiego i angielskiego jarzma gospodarczego spotka się z najdalej idącem poparciem ze strony narodu japońskiego. Anglja po wielowiekowem luksusowem życiu obecnie załamuje się, a Ameryka sądzi najwidoczniej, że nie dopuszczając do nowego porządku w świecie, będzie mogła zająć jej miejsce.

Jednak niech podżegacze wojenni Stanów Zjednoczonych nie sądzą, że przyjdzie im to łatwo. Powinni oni zdać sobie sprawę, że ich nagonka wojenna może pewnego dnia zagrozić ich własnemu bytowi. Podżegacze ci igrają hasłami przystąpienia do wojny nie celem zabezpieczenia pokoju, lecz celem rozszerzenia wojny. **Japonja w obecnych warunkach musi być w każdym razie przygotowana na wszelkie ewentualności.**

Dziennik **„Hoczi Szimbun"** pisze, że decyzja co do tego, czy marynarka japońska będzie zmuszona przystąpić do działania dla obrony praw życiowych narodu japońskiego, **spoczywa w pełni w rękach drugiej strony.** Z zadowoleniem i nieopisaną radością przyjęli słuchacze końcowe zdanie Hiraide, który zacytował słowa generała Togo: „Bitwa ta zadecyduje o życiu lub upadku naszego narodu!"

---

10 godzin kontynuowały nieprzerwanie swoje ataki przeciwko przypadającym na nie objektom. Główne ataki skierowane były nadal przeciwko południowo-wschodniej części wyspy. Samoloty myśliwskie eskortowały samoloty bojowe w czasie ich ataków, często jednak przechodziły do ataków na własną rękę.

Późnem popołudniem rozpoczęły działalność **samoloty torpedowe.** W czasie zbrojnych wywiadów wyśledziły one nieprzyjacielską eskadrę, składającą się z 10.000-tonowego krążownika, 2 7000-tonowych krążowników i dwóch kontrtorpedowców i przystąpiły natychmiast do ataku. Dwiema torpedami trafiono największą jednostkę z tej eskadry, która wstrzymała ogień i zatrzymała się na falach, silnie pochylona.

Pewna eskadra samolotów bojowych zatakowała nieprzyjacielski transport morski, płynący pod silnym konwojem, którego obecność na południe od kanału Kasos zameldowały patrole wywiadowcze. **Udało się bombami zatopić jeden krążownik, pojemności 5000 ton.**

Nie zważając na niekorzystną pogodę w dniu 24 maja, samoloty bojowe i eskadry myśliwskie atakowały objekty wojenne na Krecie, uzyskując wielkie sukcesy.

Włoskie wojska wylądowały na Krecie.

Rzym, 30 maja. Włoski komunikat wojskowy z czwartku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Wojska włoskie wylądowały we środę, przy współpracy z niemieckiemi siłami zbrojnemi, na Krecie.

Oddziały włoskich bombowców i samolotów torpedowych zaatakowały ponownie nieprzyjacielskie formacje flotowe na wschodniej części **morza Śródziemnego.** Trzy angielskie krążowniki zostały trafione przez włoskie samoloty torpedami. Jeden dalszy krążownik otrzymał trafienie bombą.

W **Afryce północnej** wieczorem dnia 27 maja i rano dnia 28 maja zostały odparte gładko już w zarodku nieprzyjacielskie ataki. Angielskie samoloty zrzuciły bomby na Benghasi i Dernę. Włoskie torpedowce zestrzeliły dwa nieprzyjacielskie samoloty. Jeden angielski oficer został wzięty do niewoli.

W **Afryce wschodniej** wojska włoskie walczą dzielnie nadal w okolicach Galla i Sidamo w rejonie jezior, jak również na lewym brzegu rzeki Omoflu.

W Ameryce odnawia się 12 angielskich okrętów.

Nowy Jork, 29 maja. **W obecnej chwili w amerykańskich dokach okrętowych znajduje się w naprawie około 12 angielskich okrętów wojennych, w czem jeden lotniskowiec oraz jeden okręt linjowy.**

Wszystkie te okręty brytyjskie uległy uszkodzeniu w walkach morskich w rejonie Krety. Do Ameryki wysyłane są jedynie takie okręty, które z uwagi na poważne uszkodzenia, wymagają dokładnej naprawy.

Do portu lizbońskiego przybył portugalski szkuner, na którego pokładzie znajduje się **13 marynarzy z pokładu angielskiego statku frachtowego.** Wspomniany frachtowiec odbywał rejs z Indyj holenderskich do Anglji, mając na swym pokładzie ładunek gumy. **Przed około tygodniem frachtowiec ten został zatopiony na Atlantyku przez niemiecką łódź podwodną,** która zaatakowała statek, płynący wówczas z transportem konwojowanym.

Winant złoży sprawozdanie w Waszyngtonie.

Waszyngton, 29 maja. We wtorek stało się wiadomem, że w ciągu bież. tygodnia przybyć ma do Waszyngtonu ambasador St. Zjednoczonych w Wielkiej Brytanji Winant, który złożyć ma w departamencie stanu sprawozdanie. Swe stanowisko objął Winant przed około 3 miesiącami. Jest to jego pierwsza podróż do kraju po objęciu tego stanowiska.

Japońskie poselstwo w Kairze pod kontrolą.

(=) **Bejrut**, 29 maja. **Jak informują, rząd Egiptu zarządził kontrolę telefonicznych rozmów, prowadzonych przez poselstwo Japonji w Kairze, znosząc równocześnie wspomnianemu poselstwu prawo posługiwania się kurjerami dyplomatycznymi i przewożenia poczty kurjerskiej.**

Ponadto rząd wydał zakaz nadawania szyfrowych depesz przez poselstwo japońskie. Zarządzenie to wydane zostało na życzenie ambasady brytyjskiej.

Rada naczelna brytyjskiej żeglugi.

Sztokholm, 29 maja. **Brytyjska izba żeglarska powołała do życia instytucję pod nazwą „Rady naczelnej brytyjskiej żeglugi",** która ma reprezentować wszystkie sfery brytyjskiej żeglugi morskiej, nie wyłączając nawet jednostek marynarki przybrzeżnej.

Wspomniana rada składa się z 20 członków a na jej czele stanął generalny sekretarz brytyjskiej izby żeglarskiej Philip Maurice Hill. Powstanie tej nowej organizacji tłumaczyć należy sobie wybitnie bojowemi nastrojami kół żeglarskich w odniesieniu do ministerstwa żeglugi brytyjskiej. Zjawisko to nie ustało zdaje się nawet po przemianowaniu dawnego ministerstwa żeglugi na obecnie brzmiącą nazwę ministerstwa transportów.

Opinja Amerykanów o wojnie.

Nowy Jork, 29 maja. **Jak donosi amerykańska agencja informacyjna „United Press" kierownik znanego Instytutu Gallupa dla rejestrowania nastrojów publicznych w Stanach Zjednoczonych dr Jerzy Gallup oświadczył na podstawie wyników swojej ankiety, że przeszło połowa ludności Stanów Zjednoczonych nie zdecydowała się jeszcze odnośnie do pytania czy Stany Zjednoczone mają przystąpić do wojny, czy też wstrzymać się od udziału w niej.**

„Przeprowadzone przez nas ankiety wykazały, że 21% ludności jest za przystąpieniem do wojny, natomiast 24% przeciw, nawet w wypadku, gdyby mocarstwa osi miały zwyciężyć, a Anglja ponieść klęskę. Pozostałe 55%, tj. 25—30 miljonów wyborców nie wypowiedziały jeszcze swojej opinji.

Sylwetki współczesne:

Giuseppe Bastianini — gubernator Dalmacji.

(St.) **Rzym**, 29 maja. Giuseppe Bastianini urodził się w Perugji w 1899 roku. Po ukończeniu studjów rolniczych uzyskał doktorat. **W roku 1918 uczestniczył w wojnie światowej.** Po ukończeniu wojny został jednym z pierwszych członków ruchu faszystowskiego w swojej rodzinnej Umbrji. **Jako wytrawny dziennikarz otrzymał wysokie stanowiska w partji.** W latach 1921—23 był wicesekretarzem generalnym, potem sekretarzem generalnym faszyzmu zagranicą, deputowanym i wreszcie **członkiem Izby Faszystowskiej.**

W 1926 roku powołał go Duce na stanowisko podserketarza skarbu; w maju 1928 roku został zamianowany **posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Tangerze.** Później przeniesiono go kolejno do Lizbony i do Aten. Na wszystkich tych placówkach wykazał **duże zdolności dyplomatyczne i doskonałą znajomość problemów międzynarodowych.** Zkolei piastował **stanowisko ambasadora w Warszawie,** skąd został powołany do ministerstwa spraw zagranicznych jako podsekretarz stanu. W 1939 roku objął po Dino Grandim **kierownictwo ambasady w Londynie.**

Po zakończeniu operacyj wojennych przeciw Jugosławji, król włoski zamianował Giuseppe Bastianini **gubernatorem nowej prowincji włoskiej, Dalmacji.**

Znowu mowa Roosevelta.

(=) **Nowy Jork**, 29 maja. **Prezydent Roosevelt wygłosił w nocy na środę nowe przemówienie, które — według dotychczas nadeszłych wiadomości — stanowi zasadniczo powtórzenie jego napaści przeciwko Niemcom.**

Roosevelt zapowiedział „stan nieograniczonej czujności narodowej" i wysunął żądanie „wzmocnienia naszej obrony narodowej aż do najdalszych granic naszej narodowej potęgi i uprawnień".

Po względem rzeczowym godne uwagi są oświadczenia Roosevelta na temat skuteczności niemieckiej blokady przeciw Anglji, które w sensacyjny sposób odbiegają od faktów, przytoczonych przez rząd angielski. Roosevelt oświadczył dosłownie: „Prawdą jest i przyznaję to tutaj w porozumieniu z rządem angielskim, że cyfra zatapianych obecnie okrętów handlowych jest 3 razy tak wielka, jak możność ich odbudowy przez brytyjskie warsztaty okrętowe; jest ona dwukrotnie tak wysoka, jak możliwości produkcji nowych okrętów Stanów Zjednoczonych i Anglji razem".

Wielka Brytanja jest ciągle w obronie.

Sztokholm, 29 maja. **Poseł do Izby Gmin Bartlett oświadczył w radjo londyńskiem na temat sytuacji na Krecie, co następuje:**

„Na każdym kroku jesteśmy świadkami faktu, że Niemcy stale są stroną atakującą, natomiast Wielka Brytanja jest ciągle tylko w obronie. Należy stwierdzić, że za **każdym razem Niemcy rzucają do walki więcej tanków, więcej dział, więcej strzelców spadochronowych i więcej łodzi podwodnych,** że budują coraz więcej fabryk i zatrudniają tam coraz więcej robotników. Z tego powodu musimy być przygotowani w najbliższym czasie **na dalsze walki odwrotowe.** Prawdopodobnie będziemy musieli ponieść jeszcze dalsze klęski".

Walka okrętu linjowego „Bismarck".

Berlin, 29 maja. **Do pościgu za jednym tylko okrętem linjowym „Bismarck" zmobilizowano — według doniesień londyńskich — jednostki eskadry gibraltarskiej, oraz kilka okrętów linjowych, które znajdowały się w drodze, celem konwojowania transportów morskich.**

Doniesienia angielskie stwierdzają, że „Bismarck" w czasie ostatnich walk był wciąż jeszcze zdolny do gwałtownego i skutecznego ognia artyleryjskiego. Komunikat londyńskiej admiralicji donosi, że w czasie pierwszego starcia z „Bismarckiem" odniosły uszkodzenia okręt linjowy „Prince of Wales" oraz towarzyszący krążownikowi „Hood" okręt linjowy „King Georg V", który w swoim czasie przewiózł do Stanów Zjednoczonych ambasadora brytyjskiego, lorda Halifaxa.

W związku z bohaterskim końcem okrętu linjowego „Bismarck" dzienniki niemieckie stwierdzają, że naród niemiecki z tą samą poważną dumą, z jaką przyjmował długi szereg dotychczasowych sukcesów przeciwko Anglji znosi obecnie stratę tego okrętu linjowego, który daleko na Atlantyku padł ofiarą przemocy.

Prasa włoska stwierdza, że naród niemiecki może być dumny ze swoich bohaterów. **Agencja Stefani** podkreśla depeszę iskrową admirała Luetjensa, obrazującą dumną postawę marynarzy niemieckich. Wyjazd „Bismarcka" przeciwko nieprzyjacielowi, oraz jego zwycięstwo nad „Hood", pisze **„Messagero"** — podniosły jeszcze prestiż niemieckiej marynarki wojennej. Okręt linjowy „Bismarck" — jak pisze **„Popolo di Roma"** — wydał walkę wrogowi w odległości 2000 km. od dostępnej dla siebie bazy na wodach nieprzyjacielskich. Dowodzi to, że oś jest nieugięcie zdecydowana wyszukiwać i atakować Anglików w ich najodleglejszych kryjówkach na lądzie, na morzu i w powietrzu. Anglja jest otoczona żelaznym pierścieniem, którego nigdy nie będzie w stanie przełamać.

Ostrzeżenie pod adresem Stanów Zjednoczonych.

Tokjo, 29 maja. **Wywiad wielkiego admirała floty niemieckiej Raedera udzielony przedstawicielowi berlińskiemu agencji Domei spotkał się na terenie Japonji z wielkiem zainteresowaniem.**

Wszystkie japońskie dzienniki zamieściły go na czołowych stronicach w sposób zwracający uwagę. Jeśli dzienniki japońskie dotychczas nie opatrzyły tego wywiadu własnemi komentarzami, to nie znaczy, by niedoceniały wartości słów, wypowiedzianych przez szefa marynarki wojennej niemieckiej, i co niewątpliwie nastąpi niebawem. Ze sposobu publikacji i tytułów wynika jednak, iż **oświadczeniu Raedera poświęcają one baczną uwagę i niepoślednie znaczenie.**

Dziennik „Hoczi Szimbun" opatruje wywiad tytułem: **„System patrolowy jest równoznaczny z atakiem na Niemcy",** lub „Ostrzeżenie admirała Raedera pod adresem rządu Stanów Zjednoczonych", natomiast „Kokumin Szimbun" stwierdza, że **wprowadzenie systemu konwojowego oznacza fakt przystąpienia Stanów Zjednoczonych do działań wojennych.** Tem samem Raeder w ostry sposób napiętnował nieopatrzne stanowisko, zajmowane przez polityków w Stanach Zjednoczonych. Z oświadczenia Raedera „Tokio Niczi Niczi" wyciąga taki wniosek, że na wrogie stanowisko Stanów Zjednoczonych Niemcy odpowiedzą w sposób całkowicie zdecydowany — przyczem Raeder wyraził się w sposób całkiem niedwuznaczny. Pozostałe dzienniki japońskie określają deklarację Raedera jako **dobitne i ostateczne ostrzeżenie pod adresem Stanów Zjednoczonych,** które za dalszy bieg wypadków będą musiały przyjąć na siebie pełną odpowiedzialność.

Wywiad agencji „Domei" z wielkim admirałem Raederem stanowił główny temat również niedzielnej prasy amerykańskiej.

Dzienniki przyniosły ten wywiad na czołowych kolumnach, ilustrując go częściowo portretami wielkiego admirała Raedera. „New York Sun" nazywa wywiad znamiennym z tego powodu, że **został on udzielony tuż przed mową Roosevelta.** Ponadto godnem podkreślenia jest, że oświadczenia swe złożył wielki admirał wobec prasy japońskiej i wyszczególnił konsekwencje ewentualnego aktu agresywnego. Niemcy dały w ten sposób Japonji do zrozumienia, że w razie dojścia do skutku konwojów ze strony Stanów Zjednoczonych, uważają się za uprawnione do żądania pomocy japońskiej w myśl postanowień sojuszu.

Udział lotnictwa włoskiego w walkach o Kretę.

Rzym, 29 maja. **Jak komunikują w urzędowych kołach włoskich, lotnictwo włoskie brało pełny udział w walkach o Kretę.** W przededniu wylądowania wojsk niemieckich na tej wyspie, włoskie samoloty wywiadowcze **trzymały pod dozorem obserwacją Morze Egejskie i docierały aż do Aleksandrji,** celem obserwowania ruchów floty przeciwnika.

W dniu 20 maja, jako w dniu ataku, włoskie samoloty bojowe, po poprzedzających wywiadach, **zaatakowały przypadające na nie objekty i uzyskały celne trafienia na ważne wojskowe punkty.** Popołudniu 3 eskadry samolotów bojowych zaatakowały południowo-wschodnią część wyspy, gdzie wyrządziły ciężkie szkody w objektach fortyfikacyjnych.

Działania wojenne w dniu 21 maja ucierpiały wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych, jednak włoskie samoloty wywiadowcze były nieustannie czynne, patrolując morze na południe od Peloponezu, dookoła Krety, oraz pomiędzy kanałem Kasos i deltą Nilu.

W dniu 23 maja eskadry włoskie **przez**

Pomoc Stanów Zjednoczonych.

Genewa, 29 maja. **Ogrom braków w tonażu brytyjskim i związane z tem niesłychane zaostrzenie sytuacji Wielkiej Brytanji wyrażone zostały dobitnie w pesymistycznie nastrojonym artykule londyńskiego „Financial News".**

Dziennik w artykule tym, zatytułowanym „Wyścig strat — najbliższe miesiące okresem krytycznym" — stwierdza na wstępie, że **dopiero z początkiem 1942 r. pomoc Stanów Zjednoczonych w formie dostawy okrętów może stać się skuteczna.**

Z całego artykułu przebija tendencja, że tak gorąco oczekiwane zapełnienie przez Stany Zjednoczone luk, spowodowanych stratami okrętowemi nie będzie prawdopodobnie zrealizowane we właściwym czasie.

„Aż do tego czasu — pisze dalej wymienione czasopismo — sytuacja będzie poważna, o ile angielskie straty w okrętach utrzymywać się będą nadal na tej samej lub podobnej wysokości, co w ciągu ostatnich miesięcy. Pozostanie wówczas luka, której amerykańskie warsztaty okrętowe nie będą w stanie wypełnić. W tej sytuacji musimy nareszcie raz wypowiedzieć się całkiem otwarcie o toczącej się obecnie bitwie na Atlantyku. Wprawdzie budowa okrętów znacznie zwiększyła się, jednak obecna sytuacja jest w dalszym ciągu poważna.

„Nie możemy spodziewać się — kończy „Financial News", aby amerykańskie warsztaty okrętowe przed początkiem roku 1942 udzieliły nam pomocy w takich rozmiarach któreby dorównały obecnym stratom. Dopiero wtedy zaczną się ujawniać początkowe wyniki programu pomocy.

Dalsze podwyższenie stawek ubezpieczeniowych.

Berlin, 29 maja. Brytyjskie towarzystwa ubezpieczeniowe były zmuszone we wtorek 27 maja podwyższyć stawki ubezpieczeniowe od ryzyka wojennego za przejazdy do Haify i z Haify o dalsze 5%, tak, że obecnie raty ubezpieczeniowe za transporty nadchodzące do Haify ze Stanów Zjednoczonych, Indyj, Dalekiego Wschodu i Australji wynosić będą w przyszłości 1.25 szylingów, zamiast, jak dotychczas 10 pensów.

Wynika z tego, że po ostatniej podwyżce stawek, dokonanej przed około 8-miu dniami, niebezpieczeństwa i i ryzyko dla żeglugi brytyjskiej we wschodniej części morza Śródziemnego zwiększyły się w dalszym ciągu.

Ożywiona akcja budowlana na terenie Belgji.

Bruksela, 29 maja. Z danych belgijskiego urzędu statystycznego wynika, że w mies. lutym br. wpłynęło o 53% więcej wniosków na konsensy budowlane niż w miesiącu ubiegłym.

Podobnie również zwiększyła się o 23% liczba wniosków o zezwolenie na podjęcia remontu, względnie przebudowanie budynków.

Przygotowania do konkordatu z Hiszpanją.

(St.) **Rzym**, 29 maja. **Przed kilku dniami zakończyły się w Madrycie rokowania między nuncjuszem apostolskim mons. Cicognani a hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych, dotyczące stosunków między Stolicą św., a rządem hiszpańskim. W kołach watykańskich zaznacza się, że osiągnięto porozumienie w sprawie nominacji biskupów i ustalono w ogólnych zarysach wytyczne nowego konkordatu.**

Rokowania w sprawie nominacji biskupów miały tym razem bardzo doniosłe znaczenie, ponieważ Stolica św. życzyła sobie, by nowy konkordat między Watykanem a Madrytem zawierał, podoobnie jak konkordaty zawarte w ostatnich czasach, postanowienie, w myśl którego **nominacja biskupów następuje po uprzedniem porozumieniu z rządem**. Postanowienie to stanowi nowość w stosunkach Hiszpanji ze Stolicą św.

W Hiszpanji jest dotychczas osieroconych dwadzieścia stolic biskupich, między innymi w Barcelonie, Kadyksie, Teruelu, Almerjі i Zamorze.

Francuskie kolonje stają po stronie ojczyzny.

Paryż, 29 maja. **Sekretarz stanu dla kolonij francuskich admirał Platon zakomunikował w rozmowie z przedstawicielem dziennika „Petit Parisien" że „Francja jest związana ze swemi kolonjami jeszcze bardziej ścisłemi węzłami, niż uprzednio".**

W toku dalszej rozmowy admirał podkreślił, iż jest on w stanie stwierdzić, że „francuskie kolonje w swej przeważającej większości oparły się o swój kraj macierzysty". Aczkolwiek angielska propaganda czyni wysiłki, aby systematycznie przedstawić w tych kolonjach dzisiejsze oblicze Francji w ujemnem świetle, to **jednak Francuzi za Oceanem i za dalekiemi morzami popierają osobę marszałka Petaina.**

„Aby móc pojąć sytuację kolonij — mówił Platon — należy sobie uprzytomnić, że po załamaniu się kraju ojczystego w jednej chwili ustały wszelkie połączenia między Francją i jej kolonjami. W niektórych częściach zamorskich posiadłości francuskich mogły obudzić się w związku z napływem niedokładnych informacji o kraju ojczystym, odruchy zmierzające ku oderwaniu się od Francji, zwłaszcza iż nic nie stało na przeszkodzie Anglikom, którzy te zamiary podsycali, przyrzekając przysłowiowe złote góry. Chodzi przedewszystkiem o te kolonje, które z uwagi na swe położenie geograficzne **ulegały gospodarczym wpływom sąsiadujących z niemi kolonij angielskich.** Francuskie kolonje poddane były ze strony Anglji represjom natury gospodarczej, przyczem tym represjom tylko z trudem potrafiły się przeciwstawić".

Następnie admirał wspomniał na stanowisko Francuzów w Gaburze, Dakarze oraz na wybrzeżu somalijskiem, które to kolonje były wystawione na **nacisk ze strony Anglji.** Mała kolonja francuska Somali przekazała obecnie poraz wtórny dar w sumie 100.000 franków, niezależnie od przekazanej poprzednio kwoty miljona franków na rzecz pomocy narodowej w kraju ojczystym.

Francja podejmuje walkę z zażydzeniem.

Vichy, 29 maja. Xavier Vallat, wysoki komisarz Francji dla kwestji żydowskiej, zapowiedział ostatnio, że **należy wykluczyć wpływy żydowskie we wszystkich dziedzinach**, a to głównie dlatego, ponieważ stanowisko zajmowane przez żydów w życiu gospodarczem, oraz w polityce znacznie przekracza ich procentowy stosunek do ogółu ludności.

Jako statystyczny załącznik do tego stwierdzenia, przynosi obecnie agencja Interfrance zestawienie, z którego wynika, jaką przewagę posiadają żydzi we wszystkich zawodach, decydujących o życiu gospodarczem i polityce i to pomimo faktu, że stanowią oni zaledwo 1,5% ogółu mieszkańców Francji.

I tak aż do wybuchu wojny żydzi stanowili **57% bankierów, 58% handlarzy futer, 61% fabrykantów bielizny, 71% nakładców muzycznych, 47% fabrykantów odzieży, 38% fabrykantów jedwabiu, 48% fabrykantów kapeluszy, 44% fabrykantów obuwia** i t. d. Ta krótka statystyka dowodzi — kończy Interfrance — jak żydzi umieli się wciskać na decydujące stanowiska.

Francuzi zestrzelili angielski bombowiec.

Vichy, 29 maja. Jak komunikują, podczas nalotu angielskich bombowców na lotnisko w Aleppo, w akcji obronnej wzięła udział nietylko francuska artylerja przeciwlotnicza, ale **także i myśliwcy francuscy**, którzy natychmiast wystartowali celem przepędzenia Anglików. **Przy tej sposobności jednemu z francuskich lotników myśliwskich udało się zestrzelić jeden z angielskich bombowców.**

Japońskie statki na czarnej liście.

Tokio, 29 maja. **Na wtorkowej konferencji prasowej w Tokio sprawozdawca ministerstwa zakomunikował o fakcie umieszczenia przez brytyjskiego konsula w Los Angeles na czarnej liście 92 japońskich statków, z których większość stanowią statki do poławiania wielorybów oraz małe statki pomocnicze.**

Sprawozdawca oświadczył, że w zasadzie nie zaszła w tem postępowaniu żadna zmiana, gdyż **wpisanie na czarną listę jest równoznaczne z odmową udzielenie certyfikatu nawigacyjnego** (navycert), o który japoński rząd w zasadzie nigdy się nie troszczył. Po pierwsze bowiem Japonja jest krajem neutralnym, a powtóre **wprowadzony przez Anglję system certyfikacyjny nie jest zgodny z postanowieniami międzynarodowemi**. Nie mógł on poinformować zainteresowanych, czy japoński rząd przedsięweźmie w związku z zarządzeniem brytyjskiego konsula w Los Angeles kroki odwetowe. **W każdym bądź razie jest rzeczą całkowicie niepojętą, jaki cel mają zarządzenia brytyjskie w tym względzie.** Jak wiadomo, brytyjski wicekonsul osobiście zdementował informację prasową, według której japońskie statki miały rzekomo zaopatrywać niemieckie jednostki wojenne na Pacyfiku w ropę i inne materjały. Z tego też powodu bezsensowność owej czarnej listy została stwierdzona przez samych Anglików.

Aukcja dzieł sztuki w Brukseli.

Bruksela, 29 maja. W tych dniach odbyła się w Brukseli aukcja dzieł sztuki mistrzów szkoły flamandzkiej i niderlandzkiej oraz belgijskiej szkoły 19-go wieku.

Aukcja ta w czasie niebywale szybkim dała nieoczekiwane wyniki. Za „Tryptique de Croy", niewielki obraz, przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus, a będący dziełem jednego z uczniów Weydena, zapłacono 270.000 franków belgijskich. Za „Chrystusa Ukrzyżowanego" Rubensa uzyskano kwotę 160.000 franków belgijskich.

Handlowe obroty między Słowacją i Chorwacją.

Bratysława, 29 maja. Przerwane wskutek działań wojennych na Bałkanach stosunki handlowe Słowacji z gospodarczemi instytucjami b. banatu chorwackiego zostały na nowo podjęte, przyczem jest nadzieja, że zawarte w dawniejszym okresie kontrakty, dotyczące wzajemnej wymiany towarowej, zostaną niebawem odnowione i będą kontynuowane.

Wykonanie dawniej zawartego porozumienia pchną na nowe tory wzajemne obroty towarowe i dadzą bodźca sferom handlowym Słowacji i Chorwacji do zwiększenia tych obrotów.

Odbudowa gospodarki w Chorwacji.

Zagrzeb, 29 maja. Przedstawiciele chorwackiego życia gospodarczego zostali przyjęci przez szefa państwa dra Pavelicza, który omówił z nimi główne zasady odbudowy gospodarki krajowej.

Dr Pavelica podkreślił przy tej sposobności, że chorwackie życie gospodarcze zarówno w swoich [illegible]dencjach, jak i pod względem swych metod musi [illegible] wytycznych [illegible] darczej nowej Europy.

Powiększenie terenów uprawnych w Rumunji.

Bukareszt, 29 maja. Generał Antonescu wystosował publiczne podziękowanie do chłopów rumuńskich za energiczną pracę przy uprawie roli, dzięki której w ukończonym obecnie okresie zasiewów dopomogli oni rządowi w jego pracy nad odbudową kraju.

Według cyfr ministerstwa spraw wewnętrznych zdołano uprawić 5 i pół miljonów ha ziemi, której to cyfry — jak podkreślają czynniki oficjalne — nie udało się nigdy w przeszłości osiągnąć.

W kilku wierszach.

Zjednoczenie młodzieży katolickiej (Sdruženi Katolicke Omladiny) w Bernie (Brno), zorganizowało pod protektoratem honorowym arcybiskupa w Ołomuńcu oraz biskupa brneńskiego wielką uroczystość ku czci Dworzaka.

*

Uroczystość otwarcia w Madrycie niemieckiego instytutu kultury stała się wielką manifestacją przyjaźni niemiecko-hiszpańskiej. Po akcie otwarcia gmachu instytutu ambasador niemiecki von Stohrer wydał na cześć gości przyjęcie w salonach ambasady.

*

Kutar rybacki „General Green" zabrał na swój pokład 39 członków załogi brytyjskiego statku frachtowego „Marconi" poj. 7.402 br. t. rej., mającego swój port macierzysty w Liverpoolu, który to statek został w ub. wtorek storpedowany w północnej części Atlantyku. W dwie godziny później znaleziono na morzu drugą łódź ratunkową z 18-toma rozbitkami.

*

Według doniesienia brytyjskiej służby prasowej, minister gospodarki miał się wyrazić na posiedzeniu Izby Gmin, że kwestja udzielenia nowych certyfikatów nawigacyjnych dla przewozu żywności ze Stanów Zjednoczonych do Francji nie jest w obecnej chwili aktualna i nie bierze się jej w rachubę.

*

Urzędujący wiceprezydent Argentyny, dr Ramon Castillo, przesłał kanclerzowi Hitlerowi serdeczną depeszę dziękczynną w odpowiedzi na gratulacje, przesłane z okazji narodowego święta Argentyny.

*

Według opublikowanych danych belgijskiego urzędu statystycznego, liczba wypadków zgonów w lutym 1941 r. w porównaniu z lutym 1941 r. spadła o 12.80 procent.

*

Dziennik hiszpański „Alcazar" pisze: Kreta jest symbolem dekadencji Wielkiej Brytanji. Rozpoczęta przez Nelsona hegemonja na morzu chyli się do upadku.

*

Ojciec święty przesłał na ręce swego przedstawiciela w Albanji 58.000 lirów dla najbardziej dotkniętych nędzą warstw ludności albańskiej.

*

Północno-amerykański dziennikarz Mangan pisze w czasopiśmie „Fortune", że Stany Zjednoczone powinny możliwie jak najszybciej włączyć się we wszystkie dziedziny życia Południowej Ameryki. Wskutek przeciągającej się wojny europejskiej i wobec Japonji, Stany Zjednoczone potrzebują niezbędnie Południowej Ameryki; muszą one także wyprzeć stamtąd Anglję.

*

W ub. tygodniu b. poseł jugosłowiański w Bukareszcie opuścił Rumunję wraz z całym personalem poselstwa, udając się przez Istambuł do Stanów Zjednoczonych. Obecnie odjechał ze stolicy Rumunji także i b. poseł grecki.

*

Irlandzki kardynał McRory stwierdził publicznie, że jego ostatni list wielkopostny został zatrzymany przez brytyjskiego cenzora na granicy północnej Irlandji i przetrzymany przez 10 dni.

BOLESŁAW RYBAK.

Jeden przeciw czterem.

23)

— Napijmy się zatem na pomyślność tej ważnej sprawy!

Zosi nie pozostawało nic innego, jak tylko wypić. Zamoczyła usta w winie i odstawiła kieliszek. Nieznajomy pan był widocznie zaskoczony tem wstrzemięźliwem zachowaniem się Zosi.

— A teraz proszę mi opowiedzieć, co to za ważna sprawa.

— Kiedy widzi pan, ja nie mogę tego panu opowiedzieć.

— Dlaczego?

— Bo to jest bardzo poufna sprawa. Mogę ja opowiedzieć tylko panu Górowskiemu.

— No to poczekamy na pana Górowskiego.

W tej chwili w drzwiach ukazał się dyrektor. Trochę zdziwiony podszedł do stolika.

— Nie spodziewałem się, że zastanę pana inspektora z panną Zosią.

— Ano tak się jakoś dziwnie złożyło. Cóż z tego jednak, kiedy panna Zosia nic chce mi nic powiedzieć. Czeka na pana.

Górowski usiadł przy stoliku.

— O cóż więc chodzi panno Zosiu? Proszę o wszystkie szczegóły. Jeśli pani nie wie, kto to jest ten pan, to mogę powiedzieć, że to jest pan inspektor Rybaczyński. Może nam wiele dopomóc.

Teraz Zosia już śmiało opowiedziała wydarzenia popołudniowe.

— A teraz boję się — kończyła — czy Romanowi nie stało się coś złego. Ja wiem do czego tacy ludzie są zdolni. Musimy tam pojechać!

— Wiedziałem o tej całej sprawie — dorzucił inspektor — bo Kordel mi raportował o niej. Ale możliwem jest, że Kordel przecenił swoje siły. Pani ma rację, musimy tam pojechać, tylko, że ja tymczasem zawiadomię kogo trzeba.

Wybiegł do telefonu, podczas gdy Zosia i dyrektor zabierali się do odejścia. Kelnerzy, trochę zdziwieni, obrzucali obydwoje spojrzeniami. Nigdy jeszcze nie widzieli poważnego dyrektora w towarzystwie młodej, pięknej wprawdzie, ale ubogo odzianej dziewczyny. W hallu dogonił ich inspektor.

— A więc jedziemy. Wolałbym pani nie zabierać, bo tam może być gorąco, no, ale pani nam musi pokazać drogę.

Przed barem czekał samochód dyrektora. Pędzili przez opustoszałe ulice miasta, a Zosia nawet nie spostrzegła, że w pewnej chwili dołączyły się do nich dwa duże czarne samochody. Pokazywała drogę dyrektorowi, który prowadził wóz. Po kilkunastu minutach jazdy, zatrzymali się przed opuszczoną fabryką. W tej chwili dopiero Zosia zauważyła dwa samochody, jadące dotychczas za nimi. Wysypał się z nich rój posterunkowych z rewolwerami w ręku. Wydano ciche rozkazy i budynek został otoczony.

Inspektor na czele małego oddziałku wkroczył śmiało na teren fabryki. Wszędzie widniała pustka. W wielkiej hali natrafili na ślady obozowiska włóczęgów, ale ich samych już nie zastali. Inspektor kiwał głową, widocznie zaaferowany.

— Czyżbyśmy się spóźnili?

— Panie inspektorze, jeśli Józek mówił o kotłowni, to musimy tam iść.

— To racja. Przecież to nie jest kotłownia.

W tej chwili powietrze przeszył huk wystrzału rewolwerowego. Inspektor, a za nim posterunkowi, dyrektor i Zosia. Widząc, że inspektor nie orjentuje się w labiryncie przejść, wyminęła go i rzuciła się w ciemny, wąski korytarz. Natrafiła na otwarte drzwi do kotłowni, nie zważając na niebezpieczeństwo, rzuciła się w tym kierunku i niebawem w świetle latarek policjantów ukazał się jej mrożący krew w żyłach widok.

Banda opryszków walczyła z Kordelem i Romanem. Strzał, który słyszała Zosia i jej towarzysze, był widocznie ostatnim, jaki zdołali oddać, gdyż obecnie walka szła na pięści. W rękach bandytów widniały noże. Sytuacja obydwóch obrońców prawa była dość trudna, gdyż walczyli przeciwko przeważającym siłom. Na ich dwóch wypadało ośmiu silnych bandytów, a w rezerwie stały jeszcze dwie dzindówki, gotowe do rzucenia się w wir walki, gdyby tego zaszła potrzeba.

Wszyscy byli tak zaaferowani walką, że nawet nie spostrzegli wtargnięcia policji do kotłowni. Dopiero krzyk jednej z kobiet oprzytomnił ich. Przez chwilę bandyci zamarli w bezruchu, widząc, że sprawa została przez nich przegrana na całej linji. Pierwszy oprzytomniał Walek. W oczach błysnął mu złośliwy ognik. Zobaczył Zośkę i wiedział już, komu ma przypisać swoją porażkę. Nie mógł się spodziewać już ratunku, postanowił więc przynajmniej zemścić się. Wykorzystując zamieszanie, skoczył ku Zośce i rzucił w nią nożem. Dziewczyna osunęła się z cichym jękiem na ziemię.

Był to ostatni wyczyn bandyty. W tej chwili bowiem huknął strzał i Walek runął, śmiertelnie trafiony. Wyrwawszy się z bandy Roman podbiegł ku dziewczynie i nie zważając na otoczenie, zaczął całować jej zamknięte powieki, usta i włosy. Ale Zosia nie dawała znaku życia. Roman ostrożnie podniósł ją z ziemi i skierował się ku wyjściu. Jeden z posterunkowych oświetlał mu drogę. Pozostawiając likwidację szajki inspektorowi i komisarzowi, poszedł za nim także i starszy pan Górowski.

Likwidacja bandy poszła w szybkiem tempie. Okucie bandytów w kajdany było dziełem kilku minut i niebawem ku bramie ruszył konwój. Bandyci zostali osadzeni w samochodach i odwiezieni do więzienia. W kotłowni pozostał jedynie trup Walka, leżący wśród porozrzucanych, poniszczonych części starych maszyn. Szybciej, niż się spodziewał, dosięgła go zasłużona kara.

XII.

Zosia obudziła się pod wpływem promieni słońca, które przedzierały się przez firanki w oknach. Przez chwilę leżała, odpoczywając po ostatnich wydarzeniach. Zdawało się jej, że śniło się jej coś upiornego, ale nie mogła sobie przypomnieć szczegółów tego snu. Pamiętała tylko, że Romanowi groziło jakieś wielkie niebezpieczeństwo i że jej udało się w porę przybyć mu z pomocą. Próbowała się poruszyć, ale ostry ból uprzytomnił jej, że sen niestety nie był snem, tylko rzeczywistością.

Teraz już przypomniała sobie wszystko, nie wiedziała jedynie gdzie jest i jakim cudem znalazła się w tym pięknie umeblowanym pokoju. Niestety nie było nikogo, ktoby jej wyjaśnił skąd się tutaj wzięła. Ciekawość jej była wystawiona na krótką próbę, gdyż w tej chwili otwarły się drzwi i ku zdumieniu Zosi do pokoju weszła pani Górowska.

— No, dzięki Bogu obudziłaś się. Aleś nam napędziła drogie dziecko strachu. Jak się czujesz?

— Dziękuję, nieźle, tylko mnie tu coś w boku boli.

— To nic groźnego. Któryś z tych bandytów ranił cię nożem, ale wezwaliśmy odrazu lekarza i ten powiedział, że to tylko lekka rana. Za kilka dni będziesz mogła wstać i będziesz zdrowa. Trzeba tylko poleżeć w łóżku spokojnie i niewiele mówić.

— Proszę mi tylko powiedzieć, gdzie jestem?

— Gdzież mogłabyś być? Jesteś u nas kochana Zosieńko. Nie wiem doprawdy, jak mam ci dziękować za to, żeś mi uratowała Romana. Gdyby nie ty, kto wie coby było z nim w tej chwili. I daruj mi, że byłam taka niedobra dla ciebie. Teraz jestem w zupełności przeświadczona, że Roman nie znajdzie lepszej żony dla siebie jak ty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co dzień niesie?

Konieczność posiadania nowych zezwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

(f) Swego czasu ukazało się na terenie Sosnowca zarządzenie władz policyjnych, mocą którego **wszyscy kierowcy pojazdów mechanicznych mają obowiązek wymienić dotychczas posiadane prawa jazdy na nowe, w odnośnych urzędach policyjnych.**

Należy zwrócić uwagę, że niezastosowanie się do treści wymienionego wyżej rozporządzenia pociągnie za sobą konsekwencje karne nie wyłączając odebrania prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych. **łącznie z konfiskatą wozu.**

O ile więc jeszcze nie wszyscy kierowcy uczynili zadość wymaganiom odnośnych czynników. muszą to zrobić natychmiast, aby nie narażać się na zbędne nieprzyjemności.

Wciąż pokątny ubój bydła.

(f) Pomimo ostrych zakazów władz i ciągłych wyroków sądowych, w dalszym ciągu kwitnie na terenie Sosnowca pokątny ubój bydła wszelkiego rodzaju, co nie tylko jest sprzeczne z ustawą o gospodarce wojennej. ale może bardzo poważnie zagrażać zdrowiu obywateli.

Mięso, sprzedawane w handlu pokątnym z niedozwolonego uboju, nie podlega bowiem żadnej kontroli weterynaryjno-sanitarnej, a stąd niema absolutnie żadnej pewności, czy nie jest zakażone jakąś chorobą, która może wywołać zaburzenia w organizmie ludzkim, mimo, iż mięso takie przed spożyciem ulegnie odpowiedniemu spreparowaniu.

Pozatem, jeśli chodzi o ceny. po jakich takie mięso, czy też wyroby z niego pochodzące są sprzedawane, to nie stoją one w żadnym stosunku do ich jakości i wartości.

Z uwagi na powyższe **należy ostrzec społeczeństwo przed popieraniem pokątnego uboju i handlu mięsem i jego wyrobami,** gdyż drobna nieostrożność może spowodować nieraz poważną chorobę, natomiast ze strony władz jest się narażonym na odpowiedzialność za nieprzestrzeganie ustawy o gospodarce wojennej.

Samochód wpadł na tramwaj.

(r) W piątek, w godzinach popołudniowych na Heinrich Dietelstrasse w Sosnowcu wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście nie przybrała poważnych rozmiarów. Jak wiadomo, na skutek przebudowy toru tramwajowego na tej ulicy, zostały położone prowizoryczne szyny, po których przejeżdża tramwaj, a jezdnia w tem miejscu jest zbyt wąska, tak iż ruch kołowy jest bardzo ograniczony.

Otóż w tym dniu auto ciężarowe jednego z miejscowych zakładów przemysłowych wpadło na przód tramwaju. ale dzięki temu, iż tramwaj jak i auto jechało niezbyt szybko, uniknięto tylko katastrofy. Straty są nieznaczne. Winowajcą wypadku był prawdopodobnie szofer.

Złodzieje pod kluczem.

(r) Od dłuższego czasu na terenie wsi Niemce pow. Będzin i okolicy grasowała zuchwała banda złodziejska. która pomimo prowadzonych dochodzeń policyjnych, systematycznie okradała komórki z ptactwa i zwierząt domowych.

Dopiero w ubiegłym tygodniu policja wpadła na właściwy trop złoczyńców. Złodzieje ostatnio ukrywali się w domu niejakiej Trzaskowej przy Mackowaerstrasse i zrobiona tutaj obława dała niezłe wyniki, gdyż została aresztowana członek tej bandy niejaka Stachurkowa oraz wspólnik, jej kochanek. Z uwagi na toczące się śledztwo. szczegóły są trzymane w tajemnicy.

Zielone Świątki w stolicy Zagłębia.

Niejednokrotnie wspominaliśmy o tem, że ludność Zagłębia Dąbrowskiego jest szczerze przywiązana do wszystkich swoich tradycyjnych obchodów, a pracując w wybitnie niebezpiecznych warunkach, jest bardzo religijną i stawia te obchody właśnie bodajże na pierwszem miejscu. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że nastroje te odzwierciedlają się przedewszystkiem w zagłębiowskiej stolicy w Sosnowcu. Nic więc dziwnego, że z wielką i prawdziwą niecierpliwością oczekuje się Zielonych Świątek które są symbolem lata, a więc radości, słońca i kwiatów.

Gdy przechadzamy się ulicami stolicy zagłębiowskiej, możemy z łatwością podchwycić szybszy puls życia, właśnie z okazji nadchodzących Zielonych Świątek. Na ulicach rozłożyli się sprzedawcy tradycyjnego tataraku i brzozowych liści, wszędzie pełno kwiatów, radości i śmiechu. Coraz spotyka się przechodniów, obładowanych naręczami tych symbolicznych gałązek, które nie są niczem innem, jak powitaniem lata, tej najpiękniejszej pory naszego roku.

Mieszkania, przystrojone odświętnie po uprzedniem generalnem sprzątaniu, tchną czystością i wonią pól i lasów. Zbliżamy się w tych dwóch dniach świątecznych do przyrody, która stoi już teraz w pełni swej krasy i w całym swym majestacie. Oczywiście, że nie obeszło się również bez konferencyj i posiedzeń naszych gospodyń i pań domu, które przygotowują kulinarną stronę uroczystości świątecznych.

Niejeden z nas układa sobie już dziś program spędzenia tych dwóch dni, aby były najmilsze, najweselsze i najradośniejsze. Jakżeż wygląda taki program dnia świątecznego? Otóż dowiedzieć się o tem najłatwiej, przysłuchując się plotkującej młodzieży. Oczywiście punktem kulminacyjnym wszystkich rozpraw, prowadzonych z zapałem na ten temat jest wycieczka za miasto. Czyż może być coś piękniejszego nad wyrwanie się na kilka godzin z miejskiego zaduchu i pójście przed siebie, gdzie oczy poniosą, w las, w pole i w słońce? Ileż radości daje taka wędrówka bez celu, z biwakiem na leśnej polanie, na której rozkładamy zapasy, gramy w brydża, lub tańczymy przy dźwiękach nieodłącznego towarzysza wycieczki — patefonu. A nad głowami wycieczkowiczów szumią konary drzew, śpiewając radosny hymn lata.

Miasto tymczasem drzemie. Rozpalone mury promieniują światłem i blaskiem. Ci, co pozostali w mieście, szukają ochłody w parkach i na skwerch miejskich. Duszno. Upał. Zimne napoje krążą między gośćmi kawiarnianymi. Wentylatory oczyszczają powietrze. Wszystko się zdaje roztapiać. Dopiero o zmroku temperatura opada. Ulice zaczynają się zaludniać. Ci, co spędzili ten czas poza miastem, powracają opaleni silni młodością, radośni życiem.

Szybko zbliżają się ku nam Zielone Świątki. Projekty więc należy wprowadzić w czyn. Nie gnuśnieć w murach miejskich. nie wdychać miejskich oparów. Ale iść, wziąwszy się za ręce na spotkanie lata w szumiący las, radować oczy zielenią pól i łąk. Słuchać śpiewu ptaków i poszumu drzew. Płynąć z nurtem fali rzek naszych. Poddawać się pieszczocie złotych promieni słonecznych. Oto nasz program na te dwa piękne, świąteczne dni.

Obróbka najtwardszych metali.

Odczyt fachowy dla robotników.

(f) W ub. niedzielę odbył się w „Ufa Theater“ w Sosnowcu specjalnie zorganizowany odczyt dla robotników huty „Hulczyński“, których wzbudził wielkie i zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich mas pracowników.

Treścią odczytu, bogato ilustrowanego zdjęciami kinematograficznemi, tworzącemi film o wysokich walorach technicznych, była wszelkiego rodzaju obróbka najtwardszych metali, używanych w przemyśle. Specjalnie wydelegowany przedstawiciel fabryki obrabiarek, przeznaczonych na ten cel właśnie, wygłosił pogadankę, tłumacząc dokładnie działanie maszyn, wymieniając ich zastosowanie, znaczenie i wydajność pracy. Tego rodzaju impreza jest jedną z pierwszych, jakie oglądamy na terenie Zagłębia Dombrowskiego i obok znaczenia czysto naukowego ma oprócz tego wielkie znaczenie wychowawcze, pozostawia bowiem zawsze niezatarty ślad, gdyż obok czysto fachowego wykładu daje jednocześnie obraz prowadzonych prac w danym przedmiocie, co znacznie ułatwia zapamiętanie i zrozumienie treści całości.

Pozatem jako ilustrowana pięknie wykonanemi zdjęciami, jest jednocześnie rozrywką, zmieniając suchy przedmiot w ciekawe przedstawienie. Nic więc dziwnego, że poczynania miarodajnych czynników w tym kierunku znalazły żywy oddźwięk nie tylko wśród robotników, ale w całem społeczeństwie zagłębiowskiem. Wypada jeszcze nadmienić, że bilety na wymienioną wyżej imprezę były dostarczone robotnikom bezpłatnie. Odczyt odbył się przy szczelnie wypełnionej sali.

Przekroczyła nielegalnie granicę.

(r) W dniu 29 lutego br. urzędnicy celni, w czasie przeprowadzonej rewizji pociągu osobowego w Rabsztynie, zatrzymali stałą mieszkankę Dąbrowy 35-letnią Barbarę Kalat, która nie posiadała przepustki na przejście granicy Rzeszy.

Na posiedzeniu Sądu Grodzkiego w Będzinie odpowiadała za swój czyn, tłumacząc się, iż przez nieuwagę przeoczyła stację Rabsztyn, na której miała wysiąść. Sąd wziąwszy pod uwagę ten fakt, skazał ją tylko na grzywnę w wysokości 25 Rm a w razie nieściągalności na 10 dni więzienia.

Kary za nielegalny ubój.

(r) Sąd Grodzki w Będzinie rozpatrywał sprawę mieszkańca Strzemieszyc 30-letniego Józefa Piórkowskiego. Oskarżony Piórkowski zabił swego czasu świnię bez zezwolenia władz i opłaty podatku, za co sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu i 50 Rm grzywny albo dalsze 2 dni.

Za podobne przestępstwo odpowiadał także 46-letni Władysław Rabuś, zamieszkały we wsi Kamyce, pow. Będzin. Rabuś w w październiku ubiegłego roku zabił świnię wagi około 15 kg. nie zgłaszając uboju w miejscowym Urzędzie Aprowizacyjnym. Sąd skazał Rabusia na 60 Rm grzywny a w razie nieściągalności na 14 dni aresztu oraz pokrycia kosztów sądowych.

PRÓBNY ALARM PRZECIWLOTNICZY. W dniu 27 maja br. odbył się na terenie Sosnowca próbny alarm przeciwlotniczy, mający na celu sprawdzenie działania urządzeń alarmowych i przyzwyczajenia ludności do odróżniania odpowiednich sygnałów. W oznaczonej godzinie odezwały się objęte próbą syreny i dzwony alarmowe. Ludność, uprzedzona przez władze, zachowała się zupełnie spokojnie. Wszystkie urządzenia alarmowe wykazały należytą sprawność.

ZAMKNIĘCIE DROGI W SOSNOWCU. W związku z prowadzonymi przez Dyrekcję Tramwai Elektrycznych Zagłębia Dąbrowskiego pracami, mającemi za cel wymianę torów tramwajowych na Heinrich Dietelstrasse w Sosnowcu, ruch na tej ulicy został do chwili ukończenia podjętych prac dla wszystkich pojazdów zamknięty. Ustanowiono jednocześnie objazd w kierunku Będzina i Dąbrowy Górniczej, który obowiązuje przez ulice Hauptstrasse i Hüttenstrasse. Dla orjentacji kierowców ustawiono przy zbiegu ulic Hauptstrasse i Heinrich Dietelstrasse wskaźniki kierunkowe i tablice ostrzegawcze.

PORAŻONA PRZEZ PIORUN. Onegdaj na polach koło Strzemieszyc w czasie burzy piorun silnie poraził powracającą do domu starszą kobietę nazwiskiem Józefina Papros, tak iż ta przez dłuższy czas pozostała nieprzytomną, dopiero przechodnie znalazłszy ją, pospieszyli z natychmiastową pomocą, odnosząc ją do domu.

WESOŁY KĄCIK.

SŁUSZNY POWÓD DO ŻALU.

Każdego dnia o tej samej porze zjawiał się na cmentarzu pewien pan, klękał przy jednym z grobów i z wyrazami wielkiego cierpienia na twarzy raz po raz powtarzał:

— Dlaczego cię niema? Dlaczego cię niema?

Do nieznajomego pana podszedł dozorca cmentarza i w słowach, pełnych współczucia, zapytał:

— Kogóż to pan tak opłakuje?

— Pierwszego męża mojej żony! — brzmiała odpowiedź.

CZY WIE?

Małżonkowie pani Pulcherja i pan Agapit siedzą w kinie. W pewnym momencie przychodzi scena miłosna. Pani Pucherja trąca delikatnie swego małżonka i szepce:

— Dlaczego ty nie oświadczasz mi nigdy swej miłości w ten sposób.

— A czy wiesz ty — odpowiada małżonek — ile otrzymuje za to taki jegomość?...

POWÓD DO ZMARTWIEŃ...

W jednem z kin jest wyświetlany film, w którym przychodzi scena kąpieli. Dwaj malcy przyglądają się z zainteresowaniem jak diva wchodzi do wanny — widać jedynie brzeg wanny i głowę artystki. Jeden z malców trąca drugiego łokciem i powiada:

— A widzisz, ja mówiłem ci, abyśmy poszli na balkon, to bylibyśmy więcej widzieli...

ZNAJĄ SIĘ.

Zygmunt miał tego wieczora straszne pragnienie, w związku z czem zrodziła się u niego nieodparta chęć napicia się czegoś zimnego. Długo rozmyślał nad tem, jakby to urzeczywistnić swe marzenia, wkońcu wpadł na sprytny pomysł. Skoczył nagle do okna i zawołał:

— Pojechała straż pożarna! Biegnę zobaczyć, co się dzieje! Kiedy po godzinie wrócił, rzekł z rezygnacją:

— To nie był pożar....

Żona patrząc srogo na swego męża, odezwała się:

— No tak, ale nie była to także i woda...

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastrasse 12, tel. 352-32. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O/S., Hauptstr 15, tel. 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 18, tel. 624-63; Bendzin, Kattowitzer-Str. 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Zawiercie, Adolf-Hitler-Str 3, tel 105.

Zagadka starości.

Od czasów, kiedy ludzkość doszła do pewnej kultury i cywilizacji i poczęła się zastanawiać nad życiem, poczęto dociekać, jakie są *powody starzenia się* i jak należy go unikać. Jakkolwiek dociekania w tym kierunku łączą się z różnemi legendami, podaniami, a wkońcu fantastycznemi nieraz próbami przedłużenia życia, względnie uniknięcia starzenia się, istnieje też pozytywny w tem punkt widzenia. Mity o środkach odmładzających znajdziemy we wszystkich narodach.

Jednym z najbardziej znanych jest historja, powtarzająca się tak często o pakcie z szatanem, na mocy którego osoba poddająca się pod wpływ jego, otrzymuje wieczną młodość. *Nasuwa się tu postać doktora Fausta*, który taki właśnie układ zawarł z Mefistofelem, podobne jednak legendy spotkać można też w innych krajach, nietylko w Niemczech. *W nowszych czasach legendy te postarano się przenieść na teren czysto naukowy* i przy pomocy pewnej kuracji zapewnić ludzkości długowieczność. *Do tych nowoczesnych czarodziejów należy przedewszystkiem dr. Mikołaj Woronow*, emigrant rosyjski, zamieszkały przed wojną w Paryżu, który przy pomocy szczepienia gruczołów małp zyskał podobno niezwykłe rezultaty. Specjalna hodowla małp, którą utrzymywał w Nicei, zapewniała mu owe wartościowe gruczoły, a prasa europejska przez długi czas zajmowała się szczegółowo tem zagadnieniem. Również dr Steiner w Wiedniu zyskał sobie sławę, dzięki podobnej kuracji.

Ale te wszystkie próby, mniej lub więcej naukowe, nie rozwiązują bynajmniej zagadnienia starzenia się, gdyż jak twierdzą niektórzy lekarze, zagadnienie to zostało nieodpowiednio określone. Nie chodzi bowiem o przedłużenie życia, lecz o nieskracanie jego, a w tej dziedzinie należałoby uwzględnić bardzo wiele czynników, które zazwyczaj wymykają się z pod kontroli przeciętnego człowieka.

Z punktu widzenia lekarskiego można powiedzieć, że *starzenie się człowieka zaczyna się już zaraz po urodzeniu dziecka.* Życie ludzkie dzieli się na różne okresy, obejmujące po 14 lat, a każdy z nich poświęcony jest nowym zadaniom, zarówno fizycznym, jak i moralnym. *Pierwszy okres, trwający do 14 roku życia, obejmuje przedewszystkiem fizyczny rozwój dziecka z pominięciem większego rozwoju umysłowego.* Drugi okres, sięgający do 28 roku życia, przynosi ze sobą nowy czynnik w postaci *budzenia się uczuć erotycznych*, które są w tym czasie na pierwszym planie. Wtedy też psychika człowieka podlega silnym walkom moralnym, zmaganiu się pewnych zasad i impulsów, a epoka ta jest o tyle ważna, że może pozostawić na przyszłość trwałe ślady w życiu człowieka. W tym właśnie okresie *wytwarza się zasadniczy zrąb charakteru ludzkiego* i ten okres decyduje o następnych okresach. Z tych właśnie konfliktów duchowych wytwarza się oblicze człowieka, jego charakter i usposobienie. *Następny okres, sięgający do 42 roku życia, przynosi dopiero pełny rozwój sił duchowych, pozwala na skonkretyzowanie swoich zdolności.* Mężczyzna w tym wieku znajduje się u szczytu swoich zdolności, jest dobrym ojcem rodziny tak jak kobieta jest idealną matką i prawdziwą kapłanka ogniska domowego.

W tym właśnie okresie myśli człowiek kategorjami logicznemi, rozróżnia rzeczy zasadnicze od błahych, posiada już doświadczenie, jest kierownikiem nietylko swoich spraw, ale też umie kierować sprawami mu powierzonemi. Z drugiej jednak strony trzeba zaznaczyć, że już w tym okresie przynoszącym szczytowy rozwój jego zdolności zaczyna się w życiu człowieka początek zjawisk starzenia się. Następny okres, trwający do 56 roku życia, czyli okres piąty, przynosi ze sobą *dalsze objawy* upadku fizycznego, który jednak zależnie od konstytucji i konstrukcji psychicznej mogą być bardzo nieznaczne. Epoka ta przypomina nieco epokę drugą, gdyż *tutaj również występują wewnętrzne walki, zwane „burzami jesiennemi“*, które nieraz sprowadzają zamieszanie w cały ustrój, powodując brak równowagi. *Wszystko w życiu człowieka jest oczywiście zależne od indywidualnego nastroju i charakteru, nie można więc generalizować*, w każdym jednak razie przynosi życie człowieka w tym okresie *pewne komplikacje.*

Następny, czyli szósty okres, sięgający do 70 roku życia odznacza się spokojem, doświadczeniem, ustępowaniem wszystkich gwałtowniejszych uczuć i harmonją. *Do pełnej harmonji jednak potrzeba tutaj równowagi sił fizycznych i duchowych co oczywiście niezawsze ma miejsce.* Przychodzą tutaj jednak z pomocą pewne cechy moralne, które wyrównywują słabnącą konstytucję fizyczną. Człowiek w tym wieku myśli spokojnie i logicznie i o ile umiał wyrobić w sobie pewną filozofję życiową, niewiele mu zaszkodzą dolegliwości fizyczne. Trzeba natomiast pamiętać, że człowiek młody, rozporządzający wszelkiemi siłami żywotnemi, może nieraz dzięki brakowi równowagi działać jak starzec, t. j. nielogicznie, bez planu, dorywczo.

Kiedy zaczyna się starzenie człowieka?

Powiedzieliśmy, że zaczyna się ono prawie zaraz po urodzeniu człowieka, z drugiej strony trzeba pamiętać o tem, że mniejwięcej od 30 roku życia rozpoczyna się zwapnienie żył, atakujące oczywiście również mózg. Jeżeli jednak ten ostatni pozostaje w pełni swoich żywotnych sił, *cały organizm zatrzymuje świeżość młodzieńczą*, co możemy obserwować u różnych wybitnych ludzi, będących mimo późnego wieku świeżymi i twórczymi. — Przy bliższem badaniu tego zagadnienia okazuje się, że *starzenie człowieka odnosi się przedewszystkiem do jego zdolności umysłowych i psychicznych a dopiero w drugim stopniu od jego stanu fizycznego.*

Xerea.